# Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnoszeniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszkałych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jednołamowy wiersz petitowy.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnoszeniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jednołamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska" w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX. | Gdańsk na piątek dnia 2-go kwietnia 1920. | Nr. 78.

## Robotnicy łączą swą listę wyborczą

**ze wszystkiemi innemi polskiemi stronnictwami!**

ODEZWA!

Na mocy uchwały, powziętej na Zjeździe N. S. R. w Grudziądzu, dnia 22 lutego 1920, wiąże Narodowe Stronnictwo Robotników ze względów narodowych swą listę ze wszystkiemi innemi polskiemi stronnictwami.

Wobec tego prosimy zarządy poszczególnych polskich stronnictw o natychmiastowe oświadczenie, by módz najpóźniej dnia 3 kwietnia 1920 zwołać wspólną konferencję.

**Zarząd dzielnicowy**
**Narodowego Stronnictwa Robotników**
**Dolnej Wisły.**

**Wojciech Pawlak**, prezes.
**K. Suchożebrski**, sekretarz.

Toruń, Piekarska 14.

## Wścieklizna niemiecka w Pszczółkach.

Kilka dni temu żandarmi i „Sicherheitswehr" napadli na dworcu w Pszczółkach przejeżdżających żołnierzy polskich, przyczem 3 żołnierzy polskich zabito. Ktoby przypuszczał, że na tem się skończyło, i Niemcom w Pszczółkach rogi zostaną przytarte, tenby się grubo omylił. Wścieklizna, która opanowała Niemców w Pszczółkach, trwa nadal. Uzbrojone przez żandrmów i „Sicherheitswehr" wyrostki napadają Polaków, bijąc ich i znęcając się nad nimi w iście germańsko-krzyżacki sposób, przyczem napadnięci nie doznają żadnej obrony ze strony „Sicherheitswehr", która bezczynnie się temu znecaniu przygląda.

W niedzielę, 28 marca b. r. w tych samych Pszczółkach oblegała rozwydrzona banda, składająca się z około 25 osób, przeważnie wyrostków, dom nauczyciela Bałachowskiego, Polaka, uderzając kijem w drzwi i okiennice i krzycząc: „verfluchter polnischer Hund!"

W poniedziałek, 29 marca r. b. napadła szajka Niemców tego samego p. Bałachowskiego na dworcu. Otoczono go, bito pięściami i wołano: „Da haben wir den polnischen Hund!" Na wołania o pomoc „Sicherheitswehr", pełniąca straż na dworcu, nietylko że nie wkroczyła, ale umyślnie się usunęła, pozwalając rozwydrzonym łobuzom znęcać się nad Polakiem. Gdy się obitemu nareszcie udało wymknąć z rąk Niemców, pobiekł do poczekalni I. klasy. Było tam kilku żołnierzy „Sicherheitswehry", ale na jego widok, wynieśli się, nie chcąc nic widzieć. W poczekalni IV. klasy zdybał jednego żołnierza, prosząc go o obronę. Początkowo wzdrygał się ów żołnierz dać pomoc. Dopiero na usilne i energiczne żądanie, zawołał kilku kamratów, którzy stali na korytarzu. Naczelnik owego dziwnego „szucu" zamiast udzielić p. B. obrony, zwrócił się iście po prusku przeciw niemu lżąc go: „A, Sie sind der pollaksche Lehrer Wallachowski... Sie haben wir auf unserer Liste. Da sehen Sie". Krzyczał, wyzywał i obrażał dalej napadniętego.

Motłoch zamierzał się znów rzucić na p. B. Wobec tego przywódca „Sicherheitsschutzu" odezwał się: „Hört ihr! Jetzt dürft ihr ihm nichts machen, so lange er unter unserem Schutz ist!"

— Jawoll! — brzmiała odpowiedź wszystkich.

Zrozumieli oczywiście, co to znaczy. O ile później nauczyciela pochwycą, mogą z nim sobie pohulać.

Na usilne prośby nauczyciela dano mu nareszcie 3 żołnierzy, którzy go do domu odprowadzili. Horda Niemców szła krok w krok za nimi. W drodze oświadczyli żołnierze, że „taniec" ten właściwie odbyć się miał już wprzódy.

Na prośby p. B., aby pozostali jeszcze jakiś czas w jego domu, odpowiedzieli: „Wer bezahlt uns das?" i poszli. Teraz Niemcy zaczęli bić w drzwi i okna i wołać: „Raus du pollaksche Hund." Z chorą żoną i służącą wymknął się nauczyciel tylnemi drzwiami przez ogrody. Uciekali przez pola, ponieważ na szosie kręciły się zbiry niemieckie.

Oto kultura pruska!

Cóż na to p. Tower?

Czyż tak wygląda równouprawnienie obywateli polskich w Gdańsku?

Gdzież jest obrona mniejszości narodowej, o której Niemcy tak dużo mówią, kiedy o nich samych chodzi?

---

## Zacofanie w Wolnym Gdańsku.

Kto miał sposobność po objęciu przez Polskę Pomorza jechać koleją do Grudziądza, ten zauważył w drodze coś osobliwszego. Oto najpierw w Tczewie zegarek gdański wskazywał godzinę 6-tą, a tczewski — widać postępowy — szedł cała godzinę naprzód.

Jednak nie trwało to długo.

Już w Malborku czas cofnął się znowu. Widać — gdzie Niemcy panują, tam wstecznictwo i zacofanie kwitnie nadal. Trwa ono co do czasu aż do stacji granicznej plebiscytowego obszaru Gardeji. Tutaj przeglądają i stemplują wykazy osobiste Niemcy. Poza tą stacją rozpoczyna się znowu Polska i czas postępowy, bo zegary wskazują ponownie godzinę naprzód.

Tak więc na krótkiej tej stosunkowo przestrzeni trzy razy zegarek zmieniaćby trzeba.

Różnica w tem, iż Polska zaprowadziła czas wschodnio-europejski. Niemcy zaś mają czas średnio-europejski. I obszary niemieckim władzom podległe, a razem z niemi i „Wolny" Gdańsk chcą okazać tem jeszcze na zewnątrz, że przynajmniej co do zegara „należą" do Niemiec...

Obszarom rolniczym szkoda stąd nie powstaje. Gospodarze wiedzą, kiedy wstać mają, kiedy wyjechać w pole, pracować i od pracy powrócić. Kierują się tak czy tak wedle wielkiego zegara, którym dla nich jest słońce. Inaczej nie mogą, bo nad polami swojemi nie mają sztucznego oświetlenia. Niema u nich nad rolą ani lamp elektrycznych, ani gazowych.

Inaczej w mieście. Tu ludność skupiona w środowisku wielkiem, zależna od siebie wzajemnie, kieruje się nie podług słońca, lecz wedle zegara ściennego. Jak ważnem jest nastawić zegar ten godzinę rychlej, przekonać się było można w ostatni wtorek na zebraniu rady miejskiej w Gdańsku.

Tam obradowano nad koniecznością podwyższenia cen za prąd elektryczny i gaz do oświetlania. Różnica będzie odtąd znaczna. Prawie jeszcze raz tyle w Gdańsku za prąd, wodę i gaz płacić będzie trzeba.

Zwyżka cen jest konieczna, bo podyktowana wysokiemi cenami za węgiel. W porównaniu do cen z listopada ubiegłego roku węgle kosztują obecnie gazownię i elektrownię miejską jeszcze raz tyle. Jeśli zaś weźmiemy za podstawę porównań ceny węgla z ostatniego roku przedwojennego, to jest 1913, wtedy spostrzeżemy, iż cena obecna, wynosząca 460 marek za tonę na miejscu w gazowni lub elektrowni gdańskiej, jest trzydzieści razy tak wysoka jak w roku 1913.

Wobec takiego podrożenia węgla, warto więc pomyśleć o sposobie, który oszczędza tak drogi obecnie materjał palny. Wstała więc jedna z pań, wybrana do koła radzieckiego i zwracając uwagę, że podrożenie gazu dotknie szczególnie mniej zamożną ludność, proponowała, by obmyśleć sposób zaoszczędzający nam wszystkim światła elektrycznego i gazowego. Tym sposobem według zdania jej jest zaprowadzenie tak zwanego „czasu letniego". Zresztą kryłby się on z czasem wschodnio-europejskim, który mamy dokoła nas i to bardzo niedaleko, bo już w Tczewie i Gdyni. Zniesionoby nim od razu objaw niezwykły, powstający stąd, że kto wyjeżdża z Gdyni do Gdańska, ten w Gdańsku staje według zegara rychlej, aniżeli z Gdyni wyjechał . . .

Ale to mniejsza rzecz. Zaprowadzenie czasu wschodnio-europejskiego, a jak mówiła radna — niewiasta nadzwyczaj rozsądna i płynnie przedstawiająca rzecz swoją — wprowadzenie czasu letniego w Gdańsku, zaoszczędziłoby teraz w miesiącach wiosennych i letnich dużo światła, czyli prądu, gazu, a zatem i węgla, tak drogiego obecnie.

I dziwna rzecz. Aczkolwiek myśl ta nadzwyczaj jest dobra — i aczkolwiek spotkała się z potakiwaniem radnych, nikt jej nie podchwycił, ani nie poparł. A zasługuje na to, żeby ją jak najrychlej wprowadzić w czyn rozporządzeniem władz. Najlepiej nadkomisarza Sir Towera, rządzącego obecnie Gdańskiem.

Ponieważ radni tak gładko przeszli nad tą myślą do porządku dziennego, uważamy sobie za obowiązek rzecz tę poruszyć tutaj. A każdy przyzna, że warto wprowadzić posunięcie zegarów o godzinę naprzód, bo najpierw zyskamy ujednolicenie z czasem okolicznym, zaprowadzonym niedaleko nas w Polsce, potem okażemy na zewnątrz, że jesteśmy Wolnym Gdańskiem, nie należącym już do Niemiec, a wreszcie oszczędzimy bardzo wiele. Wszak referent komisji dla spraw oświetlenia podał dokładnie na tem samem zebraniu, co kosztuje oświetlenie. Otóż wedle obliczeń komisji, opartych na rzeczywistych danych, kosztuje na godzinę światło jasności 100 świec normalnych przy używaniu: — gazu 15 fen., elektryczności — 21 fen., nafty — 40 fen.

Ale nafta wydaje przy swych 40 fenigach tylko mniej więcej jedną trzecią światła, bo jakie 35 do 40 świec normalnych. Zatem w zestawieniu powyższem liczyćby trzeba za naftę nie 40 fen., tylko 1,20 mk. na godzinę.

Wobec tego czas średnio-europejski, zatrzymany tutaj w Gdańsku jako czas „niemiecki", jest zacofaniem okropnem, kosztującem każdego obywatela pieniądze, któreby oszczędzić można, a czas wschodnio-europejski, czyli „polski", bo zaprowadzony w Polsce, jest postępowy i przynosi wszystkim oszczędność, gdyż zmusza do rychlejszego wstawania. Ze starego zaś przysłowia naszego wiemy dobrze, że: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje!" Dlatego zacofanie pod tym względem w Gdańsku jest wprost niezrozumiałe i dziwimy się, że dopiero potrzeba było rozsądnej niewiasty, która na pomysł ten wpadła. Zdumiewamy się zaś, iż mężowie, zasiadający w kole radzieckiem, tak spokojnie i bez poparcia myśl ową przyjęli.

Czas największy naprawić, co dotąd zaniedbano i zaprowadzić co rychlej czas „polski", który nam wszystkim oszczędzi dużo węgla w gazowni i elektrowni, który obecnie kosztuje tak wiele pieniędzy.

Niechaj tego dopilnują ci, do których to należy.

---

## Przegląd polityczny.

### Poskromienie Reichswehry.

PAT. „Petit Parisien" donosi: Rząd francuski zwrócił się do mocarstw sojuszniczych z propozycją rozpoczęcia niezwłocznie akcji, mającej na celu przeszkodzenie Reichswehrze w nieustannem gwałceniu pasa neutralnego.

### Niemiecka partja wojskowa pracuje tajemnie dalej.

PAT. „Journal" na podstawie informacji zebranych z kół wojskowych niemieckich stwierdza, że niemiecka partja wojskowa zajęta jest dalej w tajemnicy reorganizacją armji niemieckiej. W samej tylko Bawarji liczba osób, mogących być zmobilizowanymi obejmuje z górą 300 000.

### Ratyfikacja traktatu wersalskiego przez Portugalję.

PAT. Radjo stacji poznańskiej. Portugalska izba deputowanych oraz senat zbierają się dzisiaj celem ratyfikacji traktatu wersalskiego.

### Jenerał Wood ma największe widoki zostać prezydentem Ameryki.

PAT. Ajencja Centralna donosi: Specjalny korespondent „Echo de Paris" podaje z Waszyng-

tonu: Jenerał Wood jako kandydat republikański ma największe widoki wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wybór jenerała Wooda oznaczałby, że Stany Zjednoczone będą współdziałały z Francją i Anglją, aby uchronić Europę przed bolszewizmem. W Ameryce sądzą, że cywilizacja zachodnia znajduje się w przededniu rozpaczliwej walki z bolszewizmem i że Stany Zjednoczone muszą państwom koalicyjnym pomódz w tej walce. Panuje tu przekonanie, że Ameryka nie wystąpi tak długo, dopóki Wilson urzęduje w Białym Domu. Należy przypuszczać, że porozumienie między Ameryką a koalicją przyjdzie natychmiast do skutku, skoro nowy prezydent rozpocznie urzędowanie. Opinja publiczna amerykańska pokłada największe nadzieje w jenerale Woodzie.

**Rząd niem. szuka zwolenników zamachu Kappa.**

Wielce energiczne obwieszczenia ogłasza obecnie rząd berliński o ukaraniu uczestników zamachu stanu i jego zwolenników. Jest to komedja, obliczona na uspokojenie wzburzonych szerokich mas ludowych. Niemcy musiałyby bowiem dziewięć dziesiątych swoich urzędników wypędzić, gdyby się chciały pozbyć wszystkich urzędników Wilhelma II. Tego zaś zrobić nie mogą, bo bez urzędników tych Ebert i Bauer rządzićby nie mogli. Usunie się przeto tylko kilku najwięcej znanych. Do tych należy także dotychczasowy prezes naczelny Prus Wschodnich August Winnig, który mimo, że jest socjalistą, odrazu stanął po stronie Kappa razem z prezesami rejencji w Prusach Wschodnich.

**Angielska ustępliwość wobec Niemców nie podoba się Francji.**

Parlament francuski rozpatruje obecnie 14 interpelacji o polityce zagranicznej Francji. Dawniejszy prezes ministrów Barthou oświadczył, że nikt Niemców zniszczyć nie chce, atoli Francja żądać musi conajmniej spełnienia układu wersalskiego. Natomiast rząd niemiecki czyni wszystko, aby układu tego nie spełnić. Wkońcu zwrócił się Barthou w oględnej, ale wyraźnej formie przeciw angielskiej skłonności do ustępstw wobec Niemiec i wskazał na to, że żądania nosiły podpis rządu francuskiego, ustępstwa noszą podpis rządu angielskiego. Barthou domagał się także stawienia przed sąd Wilhelma II.

**Prasa zagraniczna piętnuje zamach berliński jako spisek wojskowy.**

Prasa włoska, holenderska, angielska i francuska wyrażają zadowolenie z udaremnienia zamachu Kappa-Lüttwitza, choć nikt nie zachwyca się rządem Eberta-Bauera. Lloyd George w parlamencie angielskim oświadczył, że chodziło o spisek wojskowy, a prasa francuska jest przekonana, że za całym zamachem stał Ludendorff.

**Nowy gabinet niemiecki.**

Biuro Wolffa donosi: Skład nowego gabinetu jest następujący: Kanclerz rzeszy Müller, który tymczasem będzie pełnił także funkcje ministra spraw zagranicznych, zastępca kanclerza i minister spraw wewnętrznych Koch, minister finansów Wirth, minister obrony krajowej Gessler, minister sprawiedliwości Polugh, minister rolnictwa Schmidt, minister pracy Schlicke, minister poczty Giesberts, minister skarbu Bauer, minister komunikacji Bell, minister aprowizacji Hermes, minister bez teki David. Nowy gabinet przedstawi się zgromadzeniu narodowemu w poniedziałek. Prezydent Müller wygłosi mowę programową.

**Bunt wojska w Kłodzku.**

Wojsko kłodzkie otrzymało rozkaz, że zostanie wysłane na zachód, dla stłumienia westfalskich niepokoi. Skutkiem tego zbuntowało się i odmówiło posłuszeństwa. W czwartek rano oddziały wojskowe bez oficerów pod wodzą feldwebli i podoficerów obsadziły rynek. Komendanta aresztowano. Kapitan Lonier zastrzelił się, gdy go przyszli aresztować.

**Odpowiedź Cziczerina.**

Warszawa, 31. III. PAT. W dniu wczorajszym nadszedł na imię ministra spraw zagranicznych, p. Stanisława Patka, radjotelegram od komisarza ludowego dla spraw zagrnicznych rosyjskiej republiki sowjetów, p. Cziczerina; w tym telegramie p. Cziczerin zawiadamia, że rząd rosyjskiej republiki sowjetów przyjął z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu polskiego do gotowości wszczęcia rokowań pokojowych w dniu 10-go kwietnia r. b., upatrując w tem rękojmię ustalenia sąsiedzkiej przyjaźni między obydwoma krajami; jednocześnie rząd rosyjskiej republiki sowjetów proponuje zawarcie zawieszenia broni na całym froncie polsko-rosyjskim. Pozatem wyraża chęć, aby spotkanie delegacji polskiej i rosyjskiej odbyło się na gruncie neutralnym, zaznaczając, że którekolwiek z miast Estonji odpowiadałoby najlepiej celowi. W końcu rząd sowjecki wyraża przekonanie, że warunki powyższe wpłynęłyby korzystnie na rezultat i tok rokowań pokojowych.

**W sprawie żywności donosi nam P. A. T. pod datą 31 marca b. r.:**

Wskutek złego stanu aprowizacyjnego w powiecie tczewskim, Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zakazało od dnia 1 kwietnia r. b. wywozu środków żywnościowych z powiatu tczewskiego w ruchu granicznym z obszarem Wolnego Miasta Gdańska. Wywóz z reszty powiatów, graniczących z Wolnem Miastem Gdańskiem jest nadal dozwolony.

---

# Sprawy polskie.

**Komunikat Sztabu Jeneralnego W. P. z dn. 30 III.**

PAT. Na Podolu i Wołyniu poza walką artylerji znaczniejszych działań bojowych nie było. Na Podolu przeprowadził nieprzyjaciel szereg ataków, uderzając szczególnie silnie na oddcinek: Daszkowiec—Osłamowa—Strug. Ataki te zostały zwycięsko odparte, a oddziały nasze wykonały w odpowiedzi uderzenie wypadowe na wschód od Daszkowiec i na wschód od Kałusza nad Dniestrem, rozbijając znaczniejsze siły bolszewickie. Bolszewicy forsownie ściągają znaczne siły świeże na nasz front. Lotnicy meldują na wszystkich stacjach końcowych wyładowywanie transportów bolszewickich.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu Jeneralnego
Kuliński, pułkownik.

**Jenerał Bredow chce objąć odcinek na froncie polskim.**

PAT. „Gazeta Warszawska" donosi: Bawiący w Warszawie jenerał Bredow (z armji jenerała Denikina) po nieustannych zabiegach o oddanie mu osobnego odcinka na froncie podolskim podjął obecnie zabiegi o przepuszczenie jego oddziałów, internowanych obecnie w okolicy Tłumacza pod Stanisławowem do Serbji.

**Komitet pomocy dla Śląska Cieszyńskiego.**

PAT. „Kurjer Warszawski" donosi: Dnia 29 bm. odbyła się u mecenasa Osuchowskiego narada, na której ukonstytuował się komitet pomocy dla Śląska Cieszyńskiego. Komitet ten uchwalił odwołać się do ogółu polskiego, do wszystkich ludzi dobrej woli i do wszystkich redakcji polskich o przyjście z pomocą ofiarom zbrodniczych gwałtów czeskich i o zbieranie składek na ten cel.

**Komitet obchodu rocznicy 3 Maja.**

PAT. „Gazeta Warszawska" donosi: Z inicjatywy sekretarjatu zjazdu antybolszewickiego w porozumieniu z rozmaitemi towarzystwami zawiązał się komitet obchodu rocznicy 3 Maja, pragnący nadać obchodowi temu charakter święta solidarności klas i stanów i jedności narodowej.

**Odkrycie nowych zapasów węgla brunatnego w Polsce.**

Urząd górniczy w Dąbrowie ogłasza w numerze 49 „Monitora Polskiego", że Jan Zawadzki w Ciągowicach odkrył węgiel brunatny w dniu 3-go stycznia r. b. za pomocą otworu świdrowego na gruntach własnych majątku Ciągowice, gminy Rokitno Szlacheckie starostwa będzińskiego, oraz że firma „Knothe i Przedpelski" w Sosnowcu odkryła węgiel brunatny w dniu 18-go grudnia 1919 roku zapomocą otworu świdrowego na gruntach włościanina Antoniego Sroki we wsi Chruszczobrod gminy Rokitno Szlacheckie starostwa będzińskiego w województwie kieleckiem.

**O urzędy dla Pomorza.**

W sprawie przeniesienia izby patentowej do Bydgoszczy, a Najwyższej Izby kontroli państwowej do Grudziądza, w której interpelował poseł Trzciński, premjer Skulski dał odpowiedź odmowną, uzasadniając odmowę koniecznością stałego związku tych urzędów z rządem.

**Wydaleni.**

Międzysojusznicza Komisja wydaliła z warmijskiego obszaru plebiscytowego burmistrza Züllicha i zastępcę komendanta zielonej policji majora Oldenburga za nieposłuszeństwo w urzędowaniu.

**Strejk się nie udał.**

Dzienniki donoszą, że demonstracyjny strejk w Warszawie odbił się słabem jedynie echem. Do strejku przystąpiło około 30 procent urzędników kolejowych przeważnie z personału technicznego, ale wkrótce nastąpiło uspokojenie. Ruch pociągów nie był ani na chwilę wstrzymany.

**Giełda walutowa z dnia 30 marca.**

PAT. Ruble carskie po 100 i 500 — 198,25—201—199,50. Ruble dumskie po 1000 — 51,50 Franki francuskie 12,60—12,40. Dolary Stanów Zjednoczonych — 155—157,50—156. Leje rumuńskie 2,45—2,52½. Liry włoskie 9,40. Czeki na Paryż 12,25—12,05—12,15, na Szwajcarję 29,40—29,50, na Londyn 663,50—680, na Nowy York 158—160, na Berlin 228—232,50—232.

**Kurs marki polskiej.**

W środę, dnia 31 marca spadł kurs marek polskich na 43—44 mk. Wypłata w Warszawie 42 mk.

---

# Wiadomości potoczne.

**Ratujmy Śląsk!**

**Składajmy ofiary na rzecz Komitetu Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu (biuro ul. św. Marcina 40, pokój 16) lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych (konto Komitetu) i redakcji pism polskich.**

KALENDARZ na piątek, dnia 2 kwietnia:
Wielki Piątek. — Franciszka.
Słońca wschód o g. 5 35, zach. o g. 6 34.
Księżyca wsch. o g. 5 53, zach. o g. 4 46.

---

# Rozmyślanie niedzielne.

## NA UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.

EWANGELJA św. Marka r. 16. w. 1—7.

Onego czasu Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce, i mówiły między sobą: kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się, który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego. Wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jakom wam powiedział.

ROZMYŚLANIE ŚWIĄTECZNE.

„A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów, przyszły do grobu: gdy już weszło słońce". (Marek 16, 2).

Gdy Chrystus oddał się w ręce sędziów i wyrok śmierci na Niego wydano, zakończył życie na drzewie krzyżowem, wierni, którzy chodzili za Chrystusem, a nawet sami Apostołowie święci poddani zostali pokusie niewiary, wątpiąc o Jego Bóstwie. Nie chciał Pan Jezus dłużej zostawiać ich w tej niepewności i tak ciężkiej pokusie, posyła do nich niewiasty, które bardzo rano wyszły z Betanji, idąc do grobu, gdzie pochowano Chrystusa, aby tam przynajmniej mogły się wypłakać, a Ciało Najświętsze Jezusowe drogiemi olejkami, które ze sobą zabrały, namazać, i przyszły do grobu, gdy już słońce zeszło. Szczęśliwe niewiasty, które bardzo rano, gdy się okazał brzask pierwszy zorzy, wyszły z miasta szukać Pana Jezusa w grobie złożonego, znalazły grób przy promieniach słonecznych. Szczęśliwy, kto od pierwszej młodości wynijdzie z miasta tego świata i jego pożądliwości, od zarania swego życia szukać Pana Jezusa, bo Go znajdzie przy promieniach łaski Bożej. Niewiasty wyszły z darami drogich i wonnych olejków: Drogim i wonnym olejkiem jest cnota niewinności, czyste serce, pokora i posłuszeństwo. Z temi olejkami wonnemi mamy iść drogą doczesnego życia, szukać Jezusa Chrystusa, aby Go znalazłszy, innym opowiadać.

„I mówiły między sobą: kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy, obaczyły odwalony kamień: albowiem był bardzo wielki." (Marek 16, 3—4). Marja Magdalena, Marja Jakóbowa i Salome pragnęły oddać przysługę Chrystusowi, ale stanął im na przeszkodzie kamień wielki, lecz zaczęły się naradzać między sobą, w jaki sposób go usunąć, aby mogły zobaczyć Ciało Pana Jezusa. Ach, ileż tych wielkich kamieni zagradza Ci drogę do Chrystusa! Świat, krewni, stanowisko, urodzenie, delikatność ciała, bojaźń upokorzeń, towarzystwa, zabawy, wstyd w wyznawaniu Sakramentalnem grzechów, to są wielkie kamienie na drodze prowadzącej do Chrystusa. „A pojrzawszy, obaczyły odwalony kamień." Przy zmartwychwstaniu Pana Jezusa kamień i pieczęcie na grobie nie były naruszone, ale dopiero po Jego zmartwychwstaniu Anioł Pański kamień odwalił. Zostaw Panu Bogu troskę w trudnościach twoich a On ci pośle Anioła Swego, który ci będzie pomocnikiem i usunie kamień przeciwności twoich. Do niewiast powiedział Anioł w bieli w postaci młodzieńca, siedzącego po prawej stronie w grobie: „Nie lękajcie się". Nie lękaj się, gdy z czystą intencją szukasz Pana Jezusa i Jego chwały, gdy Go szukasz w swem sercu, gdy Go szukasz w dzieciach zaniedbanych i wśród pogaństwa. Nie lękaj się, gdy wróg twej duszy uderzać na cię będzie z pokusami i będzie usiłował wiarę w twem sercu osłabić, nie lękaj się, bo Chrystus zmartwychwstał, Chrystus zwyciężył. Stanie w godzinę śmierci przed tobą szatan i przedstawiać ci będzie twe niewierności; pośle Bóg Anioła Swego w osobie kapłana, pośle go i z nieba i twój własny Anioł stróż powie ci: nie lę-

Sierakowice. W niedzielę, dnia 28 b. m. w przepełnionej sali p. W. Brzeskiego odbył się wiec przedwyborczy, który zagaił ks. poseł Kosiński.

— Przewodniczącym obrano p. Karsznego, a sekretarzem p. Bruskiego. Po przemówieniu ks. proboszcza Łosińskiego, długoletniego posła do sejmu pruskiego i kilku innych mówców, uchwalono następującą rezolucję:

I. Zebrani wyrażają zaufanie swoje do teraźniejszego Rządu polskiego, powstałego na mocy ugodowej większości ludowej Sejmu, czyli sejmowego Centrum.

II. Żądamy przyśpieszenia uchwał konstytucji, przeprowadzenia reformy rolnej i innych reform współczesnych — zwłaszcza robotniczych, szkoły wyznaniowej i pełnej wolności dla Kościoła.

III. Uznajemy przyłączenie się dawniejszych zwolenników ludowych do Narodowej Demokracji za szkodliwe dla rozwoju stosunków na Pomorzu i też w Polsce.

IV. Jako szkodliwe uważają zgromadzeni też rządy lewicowe, czyli socjalnej demokracji.

V. Zebrani uchwalają jednogłośnie popierać listę wyborczą Polskiego Stronnictwa Ludowego Pomorskiego i wyrażają swoje zadowolenie, iż ks. Łosiński postawiony jest na tej liście na pierwszem miejscu.

Po wyznaczeniu mężów zaufania na pojedyncze okręgi wyborcze, zakończono wiec pieśnią: „Boże coś Polskę".

**Z Świeca** piszą nam: Kursy dla sił pomocniczych nauczycielskich urządza Komisja Szkolna w Toruniu dla naszego miasta i okolicy i 6-tygodniowy kurs dla sił pomocniczych obojga płci nie poniżej 18 lat.

**Z Torunia** donosi wychodzący tam „Głos Robotniczy" o wypadku, który rzuca bardzo liche światło na Niemców, zajmujących urzędy w naszej Polsce. I tak poszła szwagierka odn. korespondenta do p. Schwenglera, aby mu zapłacić za drzewo i węgle. Poprosił ją wtedy, aby przyszła dopiero o godzinie 6-tej wieczorem, to on da jej poświadczenie na to „darmo", gdyż „mu o to nie chodzi". Gdy poszła po raz drugi w oznaczonym czasie, bezczelny Niemiec poprosił ją o całusa, a gdy z oburzeniem odchodziła, zawołał, że jeżeli mu da całusa, to dostanie węgli i drzewa za darmo, ile tylko będzie chciała. — Niema co mówić. Ładnie się urzędnicy Niemcy w Polsce spisują!

**Poznań.** „Gazeta Nardowa" przestaje z dniem 1-go kwietnia wychodzić. W jej miejsce powstaje nowe pismo pod nazwą „Gazeta Powszechna". Będzie ona organem Zjednoczenia Producentów Rolnych.

**Poznań.** Na 60 kandydatek złożyło 55 egzamin dojrzałości na nauczycielki szkół powszechnych a 3 jako siły pomocnicze. Wynik egzaminu był więc pomyślny. A wszystkie panienki otrzymają zaraz posady nauczycielskie w Województwie Poznańskiem. — Ze składnicy tutejszej firmy Hall skradziono za około 150 tysięcy marek obręczy gumowych i wężów. Rzeczy te były własnością tutejszej Komisji koalicyjnej.

**Bytom.** Pisma Zagłębia Dąbrowskiego donoszą, iż urząd walki z lichwą i spekulacją w Będzinie oddał onegdaj do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Sosnowcu do rozporządzenia ministerjum skarbu: Rubli srebrnych 14,410 — rubli złotem 1,228 — srebrem 6,251 — złotem — 7,700 — koron złotem 200 — srebrem 1,080 — franków złotem 160 — srebrem 300. Również władze skarbowe w Krakowie do kasy państwowej znaczne zapasy złotych i srebrnych monet oddały. Obydwie te partje pochodzą z konfiskaty przemytnikom—żydom, którzy chcieli te skarby wywieźć do Niemiec. Z Oświęcimia donoszą, że tamtejszy dowódca stacji skonfiskował żydowskim spekulantom 120 kilogramów srebra w monetach austrjackich i niemieckich, które wywozili do Niemiec. Onegdaj przyłapała żandarmerja w Sosnowcu pewnego komisarza, Rusina, który usiłował przemycić przez granicę dość znaczną ilość srebra. Jest rzeczą stwierdzoną, że tym przemytnikom ułatwiają przejście przez granicę niektórzy niemieccy strażnicy graniczni. Konieczną jest zmiana w tej sprawie.

**Królewiec.** Otwiera się tu wicekonsulat polski. Konsulem będzie p. Tchórznicki z Berlina.

---

**Podwyższenie taryfy za miejsca w wagonach sypialnych.** — Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie zezwoliło Międzynarodowemu Towarzystwu wagonów sypialnych i ekspresów europejskich na podwyższenie dotychczasowych opłat za miejsca sypialne od 20 marca b. r. o 50 procent, wyrażając zarazem zgodę, by obecna taryfa wspomnianego Towarzystwa została podniesioną o dalszych 50 procent z chwilą zaprowadzenia ogólno-polskiej taryfy osobowej.

**Jak działają „kintopy" na dzieci.** Warszawski „Kurjer Poranny" zamieszcza ciekawe zdarzenie na tle kinematograficznym, które miało miejsce we Lwowie, a które dosadnie charakteryzuje ujemny wpływ, jaki dzisiejsze „kintopy" wywierają na umysł dzieci. Czytam tam co następuje:

Kilka dni temu zgłosił się na inspekcję policji uczeń szóstej klasy gimnazjalnej W. w towarzystwie rodziców i począł inspekcyjnemu komisarzowi, a był nim komisarz Hubaczek, opowiadać następującą historję:

Gdy wczoraj szedłem ulicą Piotra Skargi, po godzinie siódmej wieczorem, z bramy jednej kamienicy wyskoczył nieznany mi zamaskowany mężczyzna, a z poza parkanu drugi, również zamaskowany. Jeden z nich wykręcił mi rece w tył, drugi zaś równocześnie zatkał mi usta czarną szmatą, poczem obaj wciągnęli mię do karety, która w tym właśnie momencie nadjechała od placu św. Jura w ulicę Piotra Skargi i zatrzymała się pośrodku.

W karecie tej siedział zamaskowany mężczyzna. W jednej ręce trzymał rewolwer, w drugiej białą chustkę, którą mi natychmiast przyłożył do nosa. Następnie jeden z tych napastników, którzy mnie napadli, wsiadł również do tej karety, drugi zaś wskoczył na kozioł obok stangreta, poczem kareta ruszyła z miejsca w kierunku ulicy Gródeckiej.

Zanim jednak zajechała do wylotu ulicy Piotra Skargi a Gródeckiej, straciłem przytomność i czułem, że owładnęła mną senność, prawdopodobnie wskutek zadanego mi narkotyku w białej chustce.

Mniej więcej przed godziną 10 w nocy obudziłem się i spostrzegłem, że siedzę w karecie z związanemi rękami z tyłu, a w odległości 20 kroków od karety siedziało trzech mężczyzn zamaskowanych na murze, znajdującym się za rogatką stryjską obok kolejowego mostu.

Cichaczem, uwolniwszy się z krepujących mi ręce pęt, wyszedłem z karety i powróciłem do domu rodziców o godzinie pierwszej w nocy.

Jeden z zamaskowanych bandytów był wzrostu więcej niż średniego, miał na sobie czarny, duży kapelusz i czarną faldzistą — wolno spadającą zarzutkę. Dwaj inni mieli na sobie siwe kaszkietowe czapki i siwe w czarne kratki palta, wolno spadające.

Gdy się obudziłem, miałem płaszcz studencki i bluzkę porozpinaną. Co się ze mną działo aż do czasu uzyskania przytomności, tego już nie wiem.

Całą tę historję komisarz Hubaczek spisał w protokule i zaraz, jako „sensacyjny kawałek" odesłał z inspekcji do biura bezpieczeństwa wprost do starszego komisarza Łukomskiego, odsyłając do tegoż również porwanego ucznia i jego rodziców.

Komisarz Łukomski przejrzał protokuł, badawczem okiem spojrzał na ucznia i jego rodziców, zmarszczył czoło, zapalił angielską fajeczkę i puścił kłęby dymu.

Teraz wobec innych urzędników począł na głos odczytywać protokuł i co kilka słów patrzeć w oczy studentowi. Gdy odczytał ostatnie słowa protokułu, złożył papier we dwoje, a zwróciwszy się do rodziców ucznia rzekł:

— To wszystko nieprawda! Syn państwa potrzebuje opieki lekarskiej. Cała ta historja została zmyślona na tle wybujałej fantazji kinowej.

Rodzice ucznia, usłyszawszy te słowa, zgłupieli, usiłowali nawet uzasadniać prawdziwość wypadku, lecz wszystko było daremne wobec argumentów kom. Łukomskiego. Sam uczeń „porwany przez bandytów zamaskowanych" nie znalazł dalszych słów do podtrzymywania swego opowiadania.

— Czekaj tylko, sprawię ja ci w domu laniel— tak mówił ojciec do syna, gdy schodzili na ulicę, co słyszałem na własne uszy.

Zaintrygowany tem zajściem, postanowiłem sprawę zbadać gruntownie. A wynik mego badania ten, że uczeń zabawił się do północy w wesołem gronie młodzieży, a nie mogąc wobec ojca usprawiedliwić siebie, jako pilny bywalec po kinach, zmyślił całą historję owego porwania, która mogła była zaniepokoić całe miasto, gdyby nie szybka orjentacja starszego komisarza Łukomskiego.

**Na Warmji i Mazurach.** Tow. ku wyzwoleniu Mazur, Warmji i Ziem Nadwiślańskich w Poznaniu, podaje o położeniu na Mazurach i Warmji następujące szczegóły, otrzymane od naocznego świadka:

Prawie cała niemiecka ludność cywilna stoi na usługach agitacji niemieckiej. Położenie Polaków jest wprost rozpaczliwe. Są oni [illegible] krępowani, aniżeliby to być mogło podczas wojny polsko-niemieckiej. Każdy Polak jest szpiegowany, za każdym przyjezdnym włóczą się krok w krok dwaj lub trzej ajenci niemieccy. Kto rozmawia na ulicy po polsku, tego zgraja zbirów opluwa i obija. Żydzi uprawiają agitację na rzecz Niemiec; agitacją tą kieruje zamieszkała w Ełku żydówka z byłej Kongresówki, Spiro. Na Mazurach i w Warmji panuje głód i straszny brak zapałek, soli, nafty, węgli i t. p. Straże pograniczne po stronie polskiej są niedostateczne, co umożliwia Niemcom przemycanie żywności na ziemie plebiscytowe. Dom Polski w Olsztynie, siedziba Komitetu Mazurskiego, jest stale zabarykadowany! podobnie Jeneralny Konsulat Polski. Władze niemieckie niczem nie krępowane, wycinają najpiękniejsze lasy i wywożą drzewo do Niemiec. Tartaki pracują bez wytchnienia. Umożliwieniem wzmożonego zarobkowania pozyskują sobie Niemcy ludność mazurską. Rozdają też Niemcy po wsiach stare mundury wojskowe. Agitacja niemiecka nie omija środków najwstrętniejszych. Przekupieni mieszkańcy ziem polskich przechodzą na teren plebiscytowy w łachmanach, a Niemcy obwożą ich po wsiach i miastach jako dowód rzekomej nędzy w całej Polsce. Życie towarzyskie i pracę oświatową Niemcy ogromnie utrudniają. Zakłócają oni zebrania polskie i rozbijają je, nierzadko przytem pobijając do krwi uczestników. Policja i żandarmerja niemiecka z zasady przytem nie przeciwdziała. Międzysojusznicza komisja plebiscytowa dotąd nie uczyniła nic celem ukrócenia swawoli pruskiej; za to angielska orkiestra wojskowa wygrywa na rynku olsztyńskim niemieckie pieśni ludowe.


# Kto chce

**zapisać sobie**
**na nowy kwartał „Gazetę Gdańską" w Polsce,**

# niech przyśle

**w liście „poleconym", czyli zapisanym**
**SZEŚĆ MAREK POLSKICH**
**i poda wyraźnie dokładny adres, wzmiankując, że to przedpłata na nowy kwartał.**

**Inaczej poczty polskie pieniędzy nie przyjmują.**

**Prosimy jednak nie przysyłać nam pieniędzy w biletach powiatowych, monet zdawkowych ani znaczków pocztowych, gdyż tych pieniędzy i znaczków nie możemy zużytkować, lecz prosimy kłaść do kopert tylko pieniądze państwowe polskie.**

**Adresować prosimy krótko:**

**„GAZETA GDAŃSKA" w Gdańsku — Danzig.**


# Komunikaty.

**Do zarządów filijnych Oddziału Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.**

Donosimy Wam, Szan. Druhowie, że nowy kontrakt, obowiązujący od 1 kwietnia 1920 został dnia 26 marca r. b. uchwalony.

Ogłoszenie kontraktu nastąpi natychmiast, skoro tenże zostanie przez rząd polski potwierdzony.

**Zarząd dzielnicowy Oddziału Rob. Roln. i Leśn.**
Zjednoczenia Zawodowego Polskiego
na Pomorze.

# Odezwa wyborcza

**do członków Narodowego Stronnictwa Robotników Dolnej Wisły.**

Druhowie!

Walka wyborcza rozpoczęła się już na całym froncie. Poszczególne stronnictwa pracują z wytężeniem i wysiłkiem, poświęcając na cele wybor-

---

kaj się, ale miej ufność w konającym zmartwychwstałym Chrystusie.

„Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi." (Marek 16, 7).

Upadek rodzaju ludzkiego rozpoczął się od niewiasty Ewy; naprawa rodzaju ludzkiego rozpoczęła się od niewiasty Najświętszej Marji Panny w domku Nazaretańskim. Po śmierci Chrystusa, gdy prawie wszyscy zwątpili o Bóstwie Chrystusowem prócz Jego Matki Marji i dziewiczej czystości Jana świętego, niewiasty nie tracą wiary, idą z odwagą do grobu, nie obawiając się żołnierzy postawionych na straży, bo ich miłość tam prowadzi.

Anioł każe im iść do uczniów a w szczególności do Piotra; nie zalicza go Anioł do ogólnych pospolitych uczniów przez uszanowanie dla Piotra, jako przyszłego rządcy i głowy Kościoła, każe im iść i opowiadać o zmartwychwstałym Chrystusie. Nie masz człowieka, a zatem i niewiasty, od którejby Bóg nie wymagał rozszerzenia Jego chwały. — Niewiasty pierwsze do grobu, pierwsze opowiadają Chrystusa zmartwychwstałego, pierwsze do poświęcenia się dla Pana Boga pod przewodnictwem Matki Najświętszej na górze Karmelu, pierwsze i dziś do ćwiczeń religijnych, do zachowania praw kościelnych, do Sakramentu Pokuty i Stołu Pańskiego, pierwsze do pobożności, i może pierwsze będą do nieba, jeżeli na godność swą i posłannictwo pamietać będą.

prawy — 2 maja 1920 — odnieść zwycięstwo.

Narodowe Stronnictwo Robotników ufa w swoją siłę moralną, kroczy śmiało i spokojnie w wir tej walki, gdyż jest pewne, że sprawiedliwość jest zawsze po stronie maluczkich i dotychczas zapomnianych.

Zwycięstwo w całej pełni możemy jednakowoż odnieść tylko wtenczas, jeżeli będziemy w tej walce rozporządzać kapitałem na cel ten potrzebnym.

Dlatego zwracamy się w tej ostatniej chwili do Was, Szan. Prezesowie naszych filji, byście urządzili składkę po zebraniach i wiecach, oraz przyjmowali datki od ofiarodawców.

Dla dobra naszej sprawy nie powinien się nikt uchylać i złożyć tyle, ile jest w stanie.

Pomimo, że Zarząd dzielnicowy ma prawo podług ustaw składkę nałożyć, nie czyni tego, gdyż jest pewny, że każdy z naszych członków, jako obywatel, zna doskonale swój obowiązek i chętnie to co może, własnej sprawie poświęci.

Składki prosimy przesłać do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu.

Na odcinku prosimy zaznaczyć: „Na konto wyborcze N. S. R. — B. 2614".

**Zarząd dzielnicowy Narodowego Stronnictwa Robotników Dolnej Wisły.**
**W. Pawlak, prezes.**
**K. Suchożebrski, sekretarz.**
Toruń, Piekarska 14.

# Wiadomości telegraficzne.

**Ostrzeżenie dla rządu holenderskiego.**

Paryż, 31 III. PAT. Radjo stacji warszawskiej. „Journal" donosi z Londynu: Odpowiedź Rady najwyższej ententy na ostatnią notę holenderską w sprawie byłego cesarza Wilhelma została wysłana do Paryża dla dokonania w niej pewnych zmian formalnych. W odpowiedzi tej będzie zaznaczonem, że pobyt ekscesarza Wilhelma w pobliżu granicy niemieckiej doprowadzić może do niepożądanych dla ententy komplikacji. Odpowiedź zawierać będzie dalej ostrzeżenie pod adresem rządu holenderskiego, że czyni się go odpowiedzialnym za to, gdyby skutkiem nienależytego nadzoru nad ekscesarzem pokój europejski został zagrożony.

**Z angielskiej Izby Gmin.**

Paryż, 31 III. PAT. Z Londynu donoszą: Na ostatniem posiedzeniu izby gmin, deputowany Bottomly zwrócił się do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy na wypadek odmowy Holandji nie byłoby wskazanem postawić Wilhelma II. w stan oskarżenia i skazać go zaocznie. Lloyd Gorge odpowiedział na to, że obawia się, iż tego rodzaju krok pozostałby bez znaczenia.

Na zapytanie dep. Bottleya, czy odrzucenie ratyfikacji traktatu pokojowego przez Stany Zjednoczone nie naruszy zapewnienia Francji gwarancji pomocy na wypadek napadu Niemiec i czy Anglja nie cofnie swego słowa. Lloyd George odpowiedział, że układ gwarancyjny, włączony jest do traktatu pokojowego i że bez względu na stanowisko senatu amerykańskiego Anglja nie ma najmniejszego powodu do odwołania gwarancji.

**Posuniecie wojsk francuskich naprzód.**

Paryż, 31 III. PAT. Radjo stacji warszawskiej. Matin zaprzecza pogłoskom, jakoby wojska francuskie ustąpiły z przyczółka mostowego w Moguncji i jakoby dzisiaj miały wkroczyć do Essen i Darmstadtu. Matin donosi dalej, że Millerand przyjął na posłuchaniu przedstawicieli prasy. — Z rozmowy Milleranda z dziennikarzami wynika, że wojska francuskie posuną się naprzód, jeżeli w strefie neutralnej po prawym brzegu Renu znajdą się wojska niemieckie w liczbie niedozwolonej. Jak jednak wynika z doniesień naczelnego dowództwa — wojska niemieckie nie przekroczyły owej niedozwolonej liczby.

# Towarzystw Zebrania

**odbędą się:**

**W Gdańsku:** Lekcja śpiewu Tow „Św. Cecylji" w piątek, 2 bm. o g. 7 wiecz. w Domu św. Józefa.
**W Gdańsku:** Tow. „Jedność" w poniedziałek, 5 bm. na sali Abstinentenhaus, ul. Szeroka 83.
**W Wrzeszczu:** Lekcja śpiewu Tow. Św. Cecylji w piątek, 2. 4. 20 o g. 7 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego (Kl. Hammerpark), ulica Marjańska.
**W Brzeźnie:** Pierwsze zebr. Zjedn. Zaw. Polsk. w sobotę, 3. 4. 20 o g. ½7 wiecz. **Jedwabski, sekr.**
**W Oliwie:** W drugie święto zaraz po nabożeństwie w refektarzu Tow. Ludowego „Jedność".
**W Zelgoszczu:** Tow. Lud. w drugie święto wielkanocne o g. 4½ na sali p. Poznańskiego. Wstęp na salę mają tylko członkowie.
**W Przodkowie:** Kółka roln. w niedzielę, 4 bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Cząstki.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej" Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku

# Bilans z 31 grudnia 1919.

| | Aktywa | Pasywa |
|---|---|---|
| Gotówka | 21 919,90 | |
| Fundusz rezerwowy | | 4 315,80 |
| Rezerwa specjalna | | 4 156,42 |
| Udziały członków | | 22 775 70 |
| Depozyta | | 1 278 282,65 |
| Banki | 708 875 26 | |
| Akcje Banku Związku | 20 000,— | |
| Koszta procesowe członka | 299,60 | |
| Weksle | 569 357,45 | |
| Do dyspozycji Waln. Zebr. | | 14 002,11 |
| | 1 323 452,18 | 1 323 452,18 |

**Liczba członków:**

| | |
|---|---|
| Z roku 1918 przeszło na rok 1919 | 286 |
| W roku 1919 przybyło | 3 |
| | 289 |
| W roku 1919 wystąpiło | 6 |
| Na rok 1920 przechodzi | 283 |

Wedle uchwały walnego zebrania dywidenda wynosi 6 procent.

Puck, dnia 31 stycznia 1920. (890

**Bank Puck**

Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością.

B. Adolph. St. Nowak. M. Lorkowski.


**Posiadłość Bäckermühle**

obszaru 700 mórg w jednym planie, zabudowania wśrodku. 3 klm. od miasta gimnazjalnego Kwidzyny, rzadko korzystne położenie, natychmiast Polakowi do sprzedania. Z tego ca 600 mórg dobrej ziemi żytniej i kartoflanej 40 mórg łąk, 60 mórg nowizny, dobre polowanie, 14 koni, inwentarz żywy i martwy kompletny. Dom mieszkalny w rodzaju wili o 8 pokojach, stodoła, 2 masywne chlewy. 2 spichrze, 2 domy dla ludzi. Hipoteka tylko 120 000 mk. Cena kupna 500 000 mk. Wpłaty potrzeba 380 000 mk. w niemieckiej walucie. Notarjalny kontrakt sprzedaży tylko przez pełnomocnika

**Dom Handlowo Komisowy**
**Stanisław Popa**
Gdańsk — Wrzeszcz. Ferberweg 2. 880

Od dnia 2 go do 5-go kwietnia rb. BIURA nasze będą z powodu Świąt Wielkanocnych
**zamknięte.**
**Bank Kwilecki, Potocki i Ska.**
**Oddział Gdański,**
GDAŃSK, Hundegasse nr. 85. (887

**ca. 50 tysięcy**
**cygar dobrego gatunku**
pod gwarancją z czystego zamorskiego tytoniu, odbiór z tutejszych składów TRANSYTOWYCH, korzystnie do nabycia. 891
**Wilh. Köster, Gdańsk,**
Telefon 3590. Gr. Mühlengasse 1/2.


Mit Zustimmung der Stadtverordneten-Versammlung (Beschluss vom 30. März 1920) sind bis auf weiteres

**die Gas-, Strom- und Wasserpreise**

— wie folgt — festgesetzt worden:

**I. Die Gaspreise:**

1. für Leucht-, Koch- und Heizgas aus gewöhnlichen Gasmessern
   a) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung **durchschnittlich bis 1 cbm. Gas täglich** verbraucht haben **1,30 M. f. d. cbm.**
   b) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung **durchschnittlich mehr als 1 cbm. Gas täglich** verbraucht haben **1,35 M. f. d. cbm.**
2. für Automatengas, geliefert durch kostenfreie Automatenanlagen
   a) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung **durchschnittlich täglich bis 1 cbm. Gas täglich** verbraucht haben **1,32 M. f. d. cbm.**
   b) für Abnehmer, die während des Zeitraumes einer Ablesung durchschnittlich mehr als 1 cbm. Gas täglich verbraucht haben **1,37 M. f. d. cbm.**

**II. Die Preise für elektr. Arbeit**

1. für Beleuchtungszwecke, für das Laden transportabler Akkumulatoren. für den Betrieb von Motoren zur Lichterzeugung und für den Betrieb aller Motoren, die weniger als ¼ Pferdestärke haben,
   bei Anwendung einfacher Zähler 2,10 M. f. d. Kwstd.
   bei Anwendung von Doppeltarifzählern:
   während der Sperrzeit 2,30 M. f. d. Kwstd.
   ausserhalb derselben 1,70 M. f. d. Kwstd.
2. für den Betrieb von Motoren, die ¼ oder mehr Pferdestärke haben und nicht zur Lichterzeugung dienen, ferner für den Betrieb von Lichtbädern, sowie von Heiz- und Kochvorrichtungen
   bei Anwendung einfacher Zähler 1,60 M. f. d. Kwstd.
   bei Anwendung von Doppeltarifzählern:
   während der Sperrzeit 1,75 M. f. d. Kwstd.
   ausserhalb derselben 1,45 M. f. d. Kwstd.
3. für alle sonstigen Zwecke
   bei Anwendung einfacher Zähler 2,20 M. f. d. Kwstd.
   bei Anwendung von Doppeltarifzählern:
   während der Sperrzeit 2,20 M. f. d. Kwstd.
   ausserhalb der Sperrzeit 1,60 M. f. d. Kwstd.

**III. Der Wasserpreis** 55 Pfg. f. d. cbm.

Die Berechnung nach den obigen Preisen beginnt mit den Ablesungen, die nach dem 1. April ds. Js. vorgenommen werden.

Danzig, den April 1920. (894

**Der Magistrat.**

Die Preise für Gaskoks ab Lager betragen von

**Donnerstag, den 1. April 1920 ab**

bis auf weiteres:

| | |
|---|---|
| für 1 Ztr. Grob- und gebrochenen Koks | M 25,— |
| für 1 Ztr. Koksgrus | M 12,50 |

Danzig, den 31. März 1920. (888

Der Magistrat.


**Wróciwszy z podróży wznowiłem w całości moje naukowe badanie ócz.**

**Jeżeli dotyczy ócz, nie czekaj dłużej lecz idź do** 881

optyka **SENGER,**
GDAŃSK, **Hundegasse nr. 16.**
**naprzeciwko głównej poczty.**

**Makulatury**
ma na sprzedaż
**„Gazeta Gdańska".**

**Prace malarskie**
wykonuje szybko i po przystępnych cenach (841
**Bernard Wisniewski**
Wrzeszcz, Mirchauerweg 56.

**SZOFER**
zupełnie pewny i zdolny do wykonania małych reparacji potrzebny natychmiast na stałą posadę.
**R. Drewcek,**
Chylonja — Kielau Pomorze.

**Uczennicę**
z dobrem wychowaniem posaukuje od 1-go kwietnia rb. lub później 889
**Fr. Błeńaki,**
ślotnik
Goldschmiedegasse nr. 5.